

Rozważanie na poniedziałek 34 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek 34
tygodnia okresu zwykłego.

Proponowane tematy to:
patrzeć na Jezusa, który
oświecła nasze życie; Bóg prosi
nas o wszystko, abyśmy byli
szczęśliwi; Oddanie się Bogu
staje się oddaniem innym.

- Patrzeć na Jezusa, który
oświecła nasze życie.
- Bóg prosi nas o wszystko,
abyśmy byli szczęśliwi.

- Oddanie się Bogu staje się oddaniem innym.
-

OSTATNI TYDZIEŃ okresu zwykłego przypomina nam, jak krótkie jest życie w porównaniu z tym, co będzie potem, zachęca nas zatem do wykorzystania każdej sposobności, by spotkać Pana. Święty Augustyn mówił, że budziła w nim strach myśl, iż Jezus przechodzi blisko jego życia, a on o tym nie wie. Chodzi o normalną w naszym świecie niepewność, że nie wiemy, czy będziemy w stanie regularnie przyjmować obecność Boga, który jest światłem na naszej drodze.

„Chrześcijańskie wyznanie wiary w Jezusa, jedynego Zbawiciela, stwierdza, że całe światło Boże skupia się w Nim, w Jego «jaśniejącym życiu », w którym

odśłania się początek i koniec dziejów. Nie ma żadnego ludzkiego doświadczenia, żadnej drogi człowieka do Boga, której to światło nie mogłoby przyjąć, oświecić i oczyścić”^[1]. Światło wiary napełnia duszę chrześcijanina pokojem i zaufaniem. Chrystus, światłość światłości, Bóg prawdziwy, nadaje pełen sens wszystkiemu, co robimy. Dlatego pragniemy szukać jego oblicza, bez odpoczynku i znużenia, obecnego w naszych działaniach, miłościach i marzeniach.

Chcemy zacząć ten ostatni tydzień roku liturgicznego z oczami utkwionymi w Jezusie, który, już po Zmartwychwstaniu powiedział: «Popatrzcie na moje ręce i nogi» (Łk 24,39). „Patrzenie to nie tylko widzenie, to coś więcej, oznacza także intencję, wolę. Dlatego jest to jedno ze słów miłości. Mama i tata patrzą na swoje dziecko, zakochani patrzą na siebie; dobry lekarz

uważnie przygląda się pacjentowi. Spojrzenie jest pierwszym krokiem wymierzonym przeciwko obojętności, pokusie odwrócenia twarzy w obliczu trudności i cierpień innych osób. Patrząc. A ja, widzę czy patrzę na Jezusa?”^[2] —.

PRZED MOWĄ, w której Chrystus ogłosił w proroczy sposób koniec Jerozolimy i świata, ma miejsce pewna dyskretna scena, ukryta pośród czynności odbywających się w świątyni. Pewna uboga kobieta ofiarowuje wszystko, co ma przed obliczem Najwyższego. Pomimo, że nikt tego nie zauważył, Jezus to dostrzega i oświadcza: „Ona wrzuciła najwięcej” (Łk 21,3), jak opowiada dzisiejsza Ewangelia, zwracając się do tych, którzy go otaczali. Zachowanie wdowy pozostało jak obraz relacji ludzi z Bogiem,

nakreślony przez samego Chrystusa: „Pan nie patrzy na to ile mu się ofiarowuje, ale na uczucie, z jakim się to ofiarowuje. Nie jest jałmużną dawanie małej części z dużego bogactwa, jakie się posiada, ale tak, jak ta wdowa, dawanie wszystkiego, co się ma”^[3].

Relacja przyjaźni z Bogiem, właściwa powołaniu chrześcijańskiemu, domaga się odpowiedzi, która angażuje całą egzystencję. Po spotkaniu z Nim nie pozostajemy obojętni. „Pan jednak wie, że dawanie jest rzeczą właściwą zakochanym i On sam wskazuje nam, czego od nas pragnie. Nie mają dla Niego znaczenia ani bogactwa, ani owoce, ani zwierzęta żyjące na ziemi, w morzu czy w powietrzu, ponieważ wszystko to należy do Niego. Chce tego, co wewnętrzne, duchowe, a co powinniśmy Mu oddać z wolnością: *Synu, daj mi swe serce*. Widzicie? Nie zadowala się częścią: chce

wszystkiego. Nie zabiega o nasze rzeczy - powtarzam - chce nas samych. Tutaj, tylko tutaj, mają swój początek wszystkie dary, które możemy ofiarować Bogu”^[4].

Jezus zaprasza nas do wrzucenia wszystkich naszych monet bez zwracania na siebie uwagi. Te decyzje, które podejmujemy w głębi serca, to otwarcie się na światło wiary, doprowadzi nas do radości nieporównywalnej z niczym innym. Uboga wdowa dała wszystko, ale wyszła ze świątyni wzbogacona spojrzeniem Boga; tak szczęśliwa, że nie musiała nawet wiedzieć, że będzie przykładem dla tak wielu ludzi w całej historii.

WDOWA, której historię rozważamy dziś w Ewangelii, „z uwagi na swe skrajne ubóstwo mogła dać jedynie

jedną monetę na świątynię a drugą zachować dla siebie. Ale ona nie chciała dzielić się z Bogiem po połowie: wyzbywa się wszystkiego. W swoim ubóstwie zrozumiała, że mając Boga, ma wszystko; czuje się całkowicie kochana przez Niego i ze swej strony kocha Go całkowicie. Jezus dzisiaj mówi również nam, że kryterium osądu nie stanowi ilość, ale pełnia (...). Pomyślcie na czym polega różnica między ilością a pełnią. Nie jest to kwestia portfela, ale serca”^[5].

Ta pełnia, z jaką chcemy się oddać Panu, który przyjmuje nas bez kalkulacji, i która uczyni nas prawdziwie szczęśliwymi, zawsze prowadzi do oddania się innym. Wypełnia nas miłością Boga, która pragnie być dzielona. Te dwie monety, które wdowa daje Panu, gdy idzie do świątyni, stają się stałym sposobem dawania siebie innym. Kto

jest naprawdę hojny dla Boga, jest również hojny dla innych.

„W obliczu potrzeb bliźniego jesteśmy wezwani, aby zrezygnować z czegoś istotnego, a nie tylko z tego, co mamy w nadmiarze; jesteśmy powołani, aby poświęcić niezbędny czas, nie tylko ten, którego nam zbywa; jesteśmy wezwani, by ofiarowywać nasze talenty bez zastrzeżeń, a nie po wykorzystaniu ich dla własnych celów osobistych lub grupowych. Prośmy Pana, aby nas przyjął do szkoły owej ubogiej wdowy, którą Jezus skonsternowanym uczniom przedstawia jako nauczycielkę Ewangelii żywej. Przez wstawiennictwo Maryi, ubogiej Kobiety, która dała Bogu całe swoje życie za nas, prośmy o dar serca ubogiego, ale bogatego w radosną i bezinteresowną wielkoduszność”^[6].

[1] Franciszek, Enc. *Lumen Fidei*, nr 35

[2] Franciszek, Regina Coeli,
18.04.2021.

[3] Św. Jan Chryzostom, *Homilie do Listów do Hebrajczyków*, 1, 4.

[4] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 35.

[5] Franciszek, Anioł Pański,
8.11.2015.

[6] Tamże.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazanie-na-poniedzialek-34-tygodnia-okresu-zwyklego/> (03-03-2026)